Ner 217. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne rózne uwagi
21	6	27" 6, 463	† 6, 8	3, 44	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	2	6, 675	† 10, 8	3, 86	WPn.Wschodni ,,	,,	
	10	6, 210	† 8, 9	3. 85	Pn. Wschodni sredni	Chmurno	
22	6	5,''' 784	† 9, 1	4,''' 10	WPn.Wschodni słaby	Mgła	Mgła
	2	5, 300	† 15, 4	5, 12	,, ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	4, 436	+ 10. 4	4, 70	Północny ,,	,,	Deszcz

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca GAZETY KRAKOWSKIEJ *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Października 1844 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 18 *Września.* —

Zawczoraj na błoniach Marymontskich i okolicznych, przed JO. Feldmarszałkiem, xięciem Warszawskim, odbył się przegląd całego wojska, obozującego w okolicach Warszawy.

Tygodnik Petersburski donosi ze Stuttgardu pod dniem 5 sierpnia: »Poselstwo Rossyjskie przy dworze Wirtembergskim odebrało zlecenie od JO. xięcia Warszawskiego podania do powszechnéj wiadomości, że gdy wszystkie grunta pozostające do rozporządzenia w dobrach rządowych Królestwa Polskiego, rozdane już zostały pomiędzy licznych kolonistów, którzy oświad czyli zamiar osiedlenia się na nich, przeto nowi osadnicy nie będą na przyszłość przyjmowani.

— *Petersburg* 10 *Września.* —

Donoszą z Smoleńska, że dnia 22 lipca, o godzinie 4 z południa, miasto Porzecze dotknęła gwałtowna burza, której towarzyszył nadzwyczajny fenomen. Do domu, w którym się byli schronili pracujący w przystani cieśle, wpadła przez otwarte okno kula ognista, i pęklszy tamże, zabiła jednego z robotników, wyrwała dwa dyle ze ściany i wysadziła na powietrze dach budynku. Szyby w oknach zostały zupełnie potrzaskane.

— *Bruxella* 8 *Września* —

Król wyjechał wczoraj do Ostendy, dla przyjęcia xięcia Pruskiego w powrocie z Anglii, który z Ostendy uda się wprost przez Antwerpię i Hollandyę nie wstępując wcale do Bruxelli.

Dowiadujemy się teraz o przyczynie choroby, która tu zatrzymała jenerała Jacqueminot. Powracając od wód z Ems i Wiesbaden, w Akwisgranie doznał nieszczęścia; gdy chciał wysiąść z swego pojazdu ustawionego na wagonie, przez mylne stąpienie spadł z téj wysokości na ziemię, przez co doznał stłuczenia w ramię i piersi, ale pomimo to nie dał się odwieść od dalszéj podróży. Lecz gdy stan jego zdrowia w czasie drogi się pogorszył, musiał w Bruxelli wezwać pomocy lekarskiéj i ma być bardzo cierpiący.

— *Paryż* 7 *Września.* —

Pakiebot *Pharamond* opuściwszy dnia 30 sierpnia o godz. 5 wieczór Algier, przybył d. 1 września do Marsylii. Wiadomości jakie przywiózł, zawierają się w kilku wierszach. Marokanie rozproszeni na wszystkie strony, znikli zupełnie z nad granicy. Demonstracye ich nierozważnéj śmiałości ustąpiły miejsca wielkiemu przerażeniu. Dla tego marszałek zawiesił pochód swéj armii. Potwierdza się, że marszałek spodziewany jest w Algierze między 15 a 20 sierpnia.

Xiążę Joinville ma także wkrótce przybyć do Algieru, gdzie młody admirał i marszałek Bugeaud naradzą się nad dalszemi środkami działań wojennych.

Dnia 25 w nocy okręt liniowy *Inflexible* i jedna fregata parowa powracając z Tunis zarzuciły kotwice na zatoce algierskiéj. Są one przeznaczone do powiększenia floty xsia Joinville.

Tutejsze dzienniki opozycyjne różnią się w zdaniu co do decyzyi izby lordów w sprawie O' Connella. Jedne sądzą, że ztąd powstaną dla ministerstwa różne kłopoty, drugie mniemają, że sam rząd przyczynił się do takiego wypadku, aby uspokoić irlandczyków przy teraźniejszym stanie stosunków zagranicznych.

—Londyn 5 *Września.* —

Izba niższa zebrała się dziś, jako w dniu przeznaczonym do zamknięcia posiedzeń tegorocznych. Na zapytanie Sir Charles Napiera, we względzie nieporozumień z Francyą o sprawę otaheitską, odpowiedział pan Peel: że izba z zadowoleniem usłyszy to, co ma powiedzieć. Wypadki na brzegach marokańskich nie mogą bynajmniéj wzbudzić obawy Anglii, gdyż wszystkie zapewnienia dane przez Francyę we względzie Marokku, zostały dotrzymane, i jak się spodziewa, będą i nadal dotrzymane. Co się tyczy sprawy otaheitskiéj pozwala sobie zrobić uwagę, że między rządem królowéj a gabinetem francuzkim miały miejsce układy, które doprowadziły do zaspokajającego rezultatu. Te układy zostaną późniéj izbie udzielone. To tylko jeszcze dodać może, że we wszystkiem, co względem téj sprawy uchwalono, honor i interessa Anglii sumiennie zostały utrzymane. — Następnie pan Duncombe zarzucał rządowi, że O'Connella i towarzyszów jego kazał w więzieniu osadzić, a teraz uchwała izby lordów przekonała go, że niewinnie cierpieli. — Poczem prezes izby z kilku członkami udał się do izby lordów, gdzie po odczytaniu mowy tronowéj przy zwykłych formalnościach został parlament do dnia 10 października odroczony. Mowę tronową odczytał lord kanclerz; przytaczamy z niéj następujący ustęp, dotyczący stosunków zagranicznych:

»Mamy polecenie zawiadomić panów, że J. K. M. otrzymuje ciągle od swych sprzymierzeńców i od wszystkich obcych mocarstw zapewnienia przyjaznego sposobu myślenia. — J. K. M. zawikłana była niedawno z rządem króla francuzów w spory względem wypadków, które mogły zerwać dobre porozumienie i przyjacielskie stosunki pomiędzy naszym krajem i Francyą. Ucieszycie się Panowie, gdy się dowiecie, że przy duchu sprawiedliwości i umiarkowaniu, jaki ożywiał obydwa rządy, niebezpieczeństwo to szczęśliwie zostało odwrócone.

— Dnia 7 *Września.* —

Wczoraj wieczorem w kaplicy zamkowéj w Windsor odbyła się uroczystość chrztu nowonarodzonego królewicza, drugiego syna królowéj, któremu dano imiona: Alfred Ernest Albert. Akt chrztu dopełniony został przez arcybiskupa Kanterburyjskiego. Rodzicami chrzestnemi byli xżę Cambridge, xiężna Kent i xżę Wellington jako zastępca xięcia Jerzego Cambridge, xiężna Sasko-Koburgska, i xiążę Leiningen, którzy wszyscy troje nie byli obecni. Na tem obrzędzie znajdowali się królowa, xżę Albert, członkowie famili królewskiej. Xiażę Pruski, ministrowie i wiele innych znakomitych osób. Poczem nastąpiła wielka uczta.

Dnia 9 rano odpłynie królowa z Woolwich na parowym jachcie *Wiktorya* i *Albrecht* do Szkocyi. Słychać, że pan Peel towarzyszyć będzie królowéj.

Dziś wieczór xiążę Pruski odpłynie z Greenwich do Ostendy.

Doniesienia z różnych portów morskich brzmią jednozgodnie co do tego, że pomimo tchnącego pokojem obrotu rzeczy, zajmują się tam gorliwie naprawianiem i uzbrajaniem okrętów.

Wyrok izby lordów w sprawie O'Connella omylił wyrachowania wszystkich dzienników. Ministeryalne dzienniki są tego zdania, że O' Connell bynajmniéj nie został przez ten wyrok uwolniony od winy naruszenia pokoju, tylko formę processu przeciwko niemu prowadzonego, uznano za nieprawną. Teraz sam O'Connell powinien unikać wystawienia się na skutki nowego processu.

Królowa Wiktorya wynurzyła wielki żal, z powodu, że król francuzów odwlekł swe odwiedziny, i jak słychać, xżę Albrecht pisał do króla Filipa i wynurzył nadzieję, że polityczne zajścia nie wstrzymają go od zamierzonego przedsięwzięcia.

Na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych Sir Thomas Duncombe, mówiąc o processie irlandzkim, postępowanie sądowe uważał za hańbiące i pogardy godne, i posądzał rząd o uczucie zemsty przeciw obwinionym. Pytał zresztą: co rząd przedsięweźmie dla pojednania się z Irlandyą, jakiemi przyzwoleniami wstrzyma poruszenia repealu, które wzrosło obecnie do niepokonanéj potęgi, i zakończył życzeniem, aby izba uprosiła izbę lordów o nadesłanie odpisów wniosków sędziów i wyroku lordów. Sir Robert Peel odrzekł na to, że chętnie przychyla się do żądania mówcy; lecz że teraz już jest za późno, jednak nie omieszka przełożyć izbie żądane przez p. Duncombe papiery, za jéj następnem zebraniem się.

Lord Stanley wkrótce będzie mianowany parem, zatrzyma jednak ministerstwo osad i miejsce w gabinecie.

»W téj chwili—mówi *Times*—O'Connell jest wolny. Powinien wiedzieć, jaką teraz przy tak zwycięzkiéj okoliczności ma grać rolę. Jest wiele do zyskania i wiele do stracenia.«

Mamy powód sądzenia, mówi ministeryalny *Globe*, że O'Connell swego uznanego w nim daru wymowy i podwojonego wpływu użyje w taki sposób dla swych stronników, aby ich wstrzymać od wszelkich gwałtownych kroków. Droga, jaką pan Peel obierze, jest daleko bardziéj problematyczna. Widocznem tylko jest, że rząd uczuł cios jakiego doznała jego zmuszająca polityka.

Lord Major Londynu dawał temi dniami w egipskiéj sali w Mansion House wielką ucztę dla Sir Roberta Sale, jego bohaterskiéj małżonki i córki, Mistres Strut, któréj mąż poległ w Kabulu; oprócz nich, 120 osób było na tę ucztę

zaproszonych. W toaście wzniesionym dla Lady Sale wyrzeczono: że ona przez swe postępowanie w Kabulu uczyniła zaszczyt płci i ojczyznie swojej, i dowiodła, z jakich materyałów utworzone są serca kobiet angielskich.

Dnia 28 sierpnia na Pensher-Hill, romantycznem wzgorzu w hrabstwie Durham nad rz. Wear, śród niezmiernego tłumu ludzi z okolicy, poświęcono pomnik dla zmarłego w r. 1840 hrabi Durham, byłego lorda kanclerza, posła w Petersburgu, a w końcu Jnego namiestnika Kanady. Pomnik ten ma 100 stóp długości i 54 szerokości, i podobny jest do świątyni Theseusza w Atenach.

W tych dniach otworzono testament Sir Hudsona Lowe, byłego gubernatora wyspy ś. Heleny. Nie zawiera on nic uwagi godnego, jak tylko następujący kodycyll własną ręką zmarłego dopisany: »Spodziewam się, że pozostała po mnie wdowa upraszac będzie króla o przyrzeczoną dla siebie pensyę 1500 f. st., i przypomni monarsze, że połowa téj summy po jéj śmierci przejdzie na moje dzieci. Także upraszac ma o zwrot kosztów wyłożonych przezemnie na urządzenie wyspy św. Heleny, które wynoszą 2000 f. st.«—Kodycyll ten jest datowany w Paryżu r. 1825. Zresztą Hudson Lowe zostawił zaledwie 3000 f. st., umarł więc ubogi— tak jak wielcy politycy w starożytności.

Dochody młodego xięcia Walii wynosić już teraz maja 73,000 f. st.

Dnia 30 sierpnia umarł w Londynie, w wieku lat 71, sławny astronom Bailey, prezes towarzystwa astronomicznego.

— Hiszpania. —

Żądania Hiszpanii do cesarza marokańskiego są następujące: wynagrodzenie pieniężne; 2) skazanie na śmierć namiestnika Mazagranu, z rozkazu którego konsul hiszpański został stracony; 3) odstąpienie przestrzeni kraju wynoszącéj 3 leguas w okolicy Ceuty; 4) spustoszenie bandery marokańskiéj we wszystkich portach państwa w czasie salutowania hiszpańskiéj 21 wystrzałami. Słychać, że na pierwsze żądanie przystać cesarz nie chce, na dwa inne przystaje, a co do ukarania gubernatora zezwala tylko na pozbawienie go wszelkich jego godności.

— Indye Wschodnie. —

Kiedy wojenno polityczne stosunki między Anglią i Chinami zdają się już teraz uporządkowane i kiedy ta nader ważna dla Europy sprawa, tymczasowie przynajmniéj, weszła na pole interessów handlowych, inne wojenne widowisko na południowem pobrzeżu morza Sródziemnego odwraca teraz uwagę od oręża angielskiego na oręż francuzki, za to zaś może w niezbyt ległéj odprzyszłości znowu południowa Azya zamieni rolę z Afryką, i nieuchronne wypadki w Indyach angielskich i w Pendżabie sprowadzić mogą stan rzeczy, który w daleko wyższym stopniu na nasz ląd stały skutek swój wywrzeć musi. Ze wszystkich doniesień o tamecznym stanie rzeczy dowiadujemy się, że Pendżab dojrzał już na posiadłość angielską, a Lahora stoi na ognisku rewolucyjnym. Z listu pisanego z Firozpoor, wyjmujemy następujące uwagi i wiadomości, będące niejako uzupełnieniem wiadomych już doniesień angielskich.

»Żołnierze anglo-indyjscy są w ogólności dobrze wyćwiczeni, i bardzo waleczni, ponieważ są dobrze płatni, i ponieważ kompania wschodnio-indyjska ma staranie o pozostałych po nich rodzinach. Zwycięztwa anglików tu w kraju przypisać należy raczéj waleczności żołnierzy, jak sztuce wojennéj dowódców, których przy każdéj wyprawie o wielkie strategiczne błędy obwiniają. Wszelako te nawet zwycięztwa były dotychczas powiększéj części takiego rodzaju, że można było powiedzieć: jeszcze więcéj takich, a zginą zwycięzcy! Przesądy to indyanów, ich zniechęcenie po klęsce, ich uszanowanie dla białych, oraz ich wzajemna zawiść obok rozsądku i złota politycznych ajentów anglii, sprowadziły główne poddanie się Indyj. Ale moralna ta przewaga anglików jest u krajowców raczéj znienawidzoną niż lubioną. Samo już spojrzenie protegowanych mahratów pokazuje to cudzoziemcowi, kiedy mają go za anglika. Zwycięztwo pod Gwaliorem było właśnie takie, jak się wyżéj rzekło. Gdyby indyanie byli odnieśli zwycieztwo, skutki byłyby wtenczas nieprzewidziane dla panowania angielskiego. Sikhowie nie zaniedbaliby wtedy ruszyć za Sutlecz i cały Sind byłby powstał.

»Pendżab zgotuje wkrótce dla anglików nowe kłopoty, a rewolucye i krwawe sceny w Lahorze nie ukończyły się jeszcze wcale. Hirra Sing mściciel zamordowanego Szaer-Singa, obietnicą 4 rupij miesięcznego dodatku do żołdu, przeciągnął żołnierzy na swoją stronę i wyrznął wszystkich uczestników morderstwa oprócz 9 letniego chłopca. Poczem ten 21-letni Minister dziecinnego króla, grał rolę pana, ale tak mało ufał narodowi, że ogromne publiczne skarby złota i klejnotów (pomiędzy niemi sławny dyament korony oszacowany na sześć milionów) kazał przewieść do swych posiadłości w góry, pod pozorem, że anglicy zagrażają Pendżabowi. Tymczasem dwaj adoptowani synowie Rundżit-Singa: Kaszmira-Sing i Peszora Sing, połączyli się z podobnież niechętnym wojem Hirra-Singa, przeciwko młodemu ministrowi, a może i przeciwko młodocianemu Maharadży, Delip Singowi. Dopóki żył potężny Rundżit, nie zważało na to duchowieństwo Sików, że pierwszy minister nie był prawdziwym sikiem, ale Radżbutem; lecz teraz spostrzegli się sikowie, i przez nienawiść religijną stali się zarazem nieprzyjaciołmi Hirra Singa. Na ich czele stał najwyższy Fakir, prorok i Chun (młody Bożek) nazwiskiem Baj-Bir-Sing. I jenerał Ventora nie szczędził swego wpływu; wojska jego były najzaciętsze przeciwko Hirra-Singowi. Xżęta najprzód powstali, i zostali zamknięci w twierdzy Skalett, zkąd jednak uciekli. Suchet-Sing wuj ministra, został do Lahory wezwany; wtedy Hirra przeciągnął na swoją stronę żołnierzy

przez nadzwyczajne podarunki, w skutek tego Suchet z orszakiem swoim 50 ludzi, został w obozie swym przez 20,000 ludzi wraz z artyleryą otoczony, jednak bił się dopóty, aż sam wraz z orszakiem swoim poległ. Zony Sucheta w liczbie 96, spaliły się wszystkie po jego śmierci, tylko pierwsza jego żona zachowała życie, aby się pomścić jego śmierci. Połączywszy się z jednym pozostałym bratem swego męża Gulabem, wspierała ściętego Beja, i w kwietniu przysło do bitwy, w któréj xżę Kaszmira-Sing i sam Fakir polegli. Przeszło 500 dział grzmiało z obu stron. Jeszcze nawet po bitwie trwały mordy, a rozjuszeni żołnierze, którzy własnego swego jenerała zabili, ponieważ Hirra ogłosił go za przekupionego angielskiemi pieniądzmi, sądzili się być zabezpieczonemi od samowolności anglików dopiero po dopełnieniu tego czynu. Przebiegły Hirra umiał ciągle utrzymywać podejrzliwość względem anglików. Teraz wuj jego, Gulab Sing, i jego ciotka, wdowa po Suchecie, zbierają wojsko przeciw niemu; żołnierze domagają się usprawiedliwienia śmierci xięcia Peszora, który potajemnie miał zostać zamordowany. We wszystkich częściach kraju panują zaburzenia, morderstwa i zabójstwa. Bog wie, jak się to wszystko skończy.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Września.

Majewski Wilchelm, Grodzicki Ignacy ob., Hoffmann Adelajda, Bagiński Karol, Błeszyński Wiktor z Polski, -- Jasińska Rozalia ob., Phol Wilchelm, Hamburger Łazarz ob., Eigenfeld Walenty Qudot Florentyna, Jenke Wilhelm, Borowski Kalixt ob., Zieliński Marcin ob., Ballestrom Karol, z Galicyi; -- Wolański Franciszek, Petraszewski Michał, Kowalski Julian, Jakubowski Michał, Szankiewicz Petronella, Domańska Antonina, Friesner Grzegorz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Barański Franciszek ob., Alboni Leopold, Wenier, Trzebiński Józef ob., Tomkiewicz Aniela, Bajer Karol, Dawid Jozefina, Rover Augustyn, Ogrodziński Grzegórz ob., Bonange Klotylda, Osowski Adam ob., do Polski; -- St. George Jan, do Galicyi; -- Homicki Felix do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na dniu 25 i następnych b. m. i r., w domu Nr. 539 przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, o godzinie 9 zrana, odbędzie się w dalszéj kontynuacyi sprzedaż, przez publiczną licytacyą, towarów sukiennych, jakoto: kortów, bushinów, Peau-Russe, kazmirów, bearskinów, wigoni, sukien różnego koloru, drap-zepfir, dywanów, i t. p., a to na skutek polecenia W. Trybunału W. M. Krakowa i J. O. dnia 24 Kwietnia 1844 r. do L. 2232 wydanego, o czem podpisany Notaryusz sprzedaż pomienioną uskuteczmć mający, szanowną Publiczność niniejszym zawiadamia.

Kraków d. 17 Września 1844 r.

(3r.) (podpisano) Fr. Xaw. *Placer.*

W dniu 26 Września r. b. z rana od godziny 9 w rynku miasta okręgowego Chrzanów, w drodze exekucyi sądowéj, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą: słomy, zboża w snopie, przyodzierzy kobiecéj, obrazów, nakoniec sprzętów domowych i gospodarskich. Chęć kupna mający na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 19 Września 1844 r.

Fr. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.

W dniu 27 Września r. b. z rana o godzinie 11éj w wsi Chełmku Okręgu M. Krakowa Dystrykcie Chrzanów w domu N. 39 w drodze exekucyi sądowéj, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę: koni, wozu, przyodzierzy kobiecéj, sprzętów domowych i gospodarskich. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 19 Września 1844 r.

Fr. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.

Doniesienia prywatne.